Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 20 października 1931 Nr. 122

Jak przewidział Dmowski, a jak przewidział marsz. Piłsudski kryzys gospodarczy?

W dobie obecnej, gdy świat w całej pełni i grozie przeżywa swój kryzys gospodarczy, gdy bieda wzrasta z dniem każdym, a łamie się ustrój walutowy najpotężniejszych państw świata, dziś warto sobie uprzytomnić, jak zapatrywali się na tę przyszłość, która dziś już stała się rzeczywistością, dwaj mężowie w Polsce, z których jednym, t. j Romanem Dmowskim, jako swym przywódcą szczyci się obóz narodowy, a drugim, t. j. marszałkiem Piłsudskim, **sanacja.**

Jak Roman Dmowski zapatrywał się na przyszłość gospodarczą w świecie i Polsce?

Pięć lat temu, w dziełku p. t.: „Anglja powojenna i jej polityka“ pisał Dmowski dosłownie:

— „Wojna światowa pociągnęła za sobą kryzys gospodarczy w Europie, wyrażający się w rozmaitych krajach w mniejszej lub większej liczbie bezrobotnych. Cyfra ta na ogół nie zmniejsza się, przeciwnie, okazuje tendencję do wzrastania.

Główna masa bezrobotnych przypada na **Niemcy** i **Anglję.** Fakt, że zwycięska Anglja wykazuje wysoką cyfrę bezrobotnych (około półtora miljona — w r. 1926, obecnie około trzech miljonów, przyp. red.), świadczy, że po tej wojnie przyszły ciężkie czasy dla przemysłu europejskiego wogóle.

Stawia to przed krajami europejskiemi olbrzymie zagadnienie gospodarcze i społeczne. Jest ono doniosłe i ciężkie przedewszystkiem dla **Anglji**, która w swym rozwoju industrjalistycznym poszła dalej, niż jakiekolwiek dotychczas państwo, w której ten rozwój zabił rolnictwo i uczynił ją krajem najbogatszym, ale najmniej samowystarczalnym. Gdy dla innych krajów upadek przemysłu niósłby za sobą mniejsze lub większe ich zubożenie, dla Anglji byłby on równoznaczny z ruiną, z katastofą gospodarczą i społeczną, jakiej jeszcze historja świata nie widziała.

Nie należy przewidywać takiej katastrofy, któraby się zresztą na całej Europie bardzo ciężko odbiła. Nie mniej przeto już dziś trzeba uznać za fakty, że wytwórczość Anglji przestała wzrastać równolegle z przyrostem ludności i że jej bilans handlowy stopniowo się pogarsza.

Przeludnienie w Anglji wytwarza problemat, którego rozwiązania nie widać. Jeżeli zaś się go nie znajdzie, to następstwa przeludnienia, społeczne i polityczne, przedstawiają wielkie niebezpieczeństwo dla państwa i dla jego dotychczasowego ustroju“. —

W dziele p. t.: „Swiat powojenny i Polska“ pisze Dmowski.

— „Proces (rozsypywanie się po wojnie organizacje gospodarczej świata przyp. red.) zmienia gruntownie położenie gospodarcze wszystkich krajów świata. Sprawia on, że najpewniejsza przyszłość zarysowuje się przed krajami, mającemi największe warunki samowystarczalności, niesie więc rychłą katastrofę państwom, żyjącym w wielkiej mierze z eksportu przemysłowego. Najpierwszą i największą jego ofiarą musi być Anglja, po niej zaś muszą pójść Niemcy. Zbliżają się do katastrofy i Stany Zjednoczone.

Więc nie chwilowy kryzys, jeno bezpowrotne przeobrażenie stosunków gospodarczych świata... Gdyby w Anglji stwierdzono tę prawdę dość wcześnie, polityka brytyjska byłaby niezawodnie uniknęła samobójczego kierunku, który jej po zakończeniu wojny nadano...

Jeżeli dla Anglji stopniowe cofanie się z rynków obcych, a ograniczanie się do wewnętrznych oznacza stopniowe zmniejszanie się wytwórczości i zubożenie narodu, to **dla nas, gdybyśmy umieli to zrobić, opanowany przez nas przemysł rynku wewnętrznego oznaczałby znakomity jego rozwój. a tem samem pomnożenie konsumentów dla produkcji naszego rolnictwa i uniezależnienie go od coraz słabszych rynków zagranicznych. Dodać trzeba, że pod względem ilości surowców, potrzebnych dla własnego przemysłu, nie należymy do krajów upośledzonych.**

Trzeba mieć politykę gospodarczą, **któraby nie była jedynie niezdarną łataniną z dnia na dzień, ale któraby miała przed sobą wyraźny cel i plan, na szereg lat nakreślony, do swego celu konsekwentnie zmierzała i choć powoli go urzeczywistniała.** W dobie zawieruchy gospodarczej, jaka dziś szaleje na świecie, polityka ta **musi się rozbić**“.

Podobnie jak Anglji, tak i Niemcom Dmowski przepowiedział ciężkie przejścia, wstrząsy gospodarcze i powolny upadek.

To, co Roman Dmowski, przywódca obozu narodowego, powiedział kilka lat temu wstecz, sprawdza się dzisiaj co do joty. Poglądy tego polskiego męża stanu mają naprawdę charakter fascynującej przepowiedni — istnego proroctwa.

A teraz przypatrzmy się temu, jak zapatrywał się jeszcze niedawno temu na przyszłość gospodarczą w Polsce **marsz. Piłsudski?**

Już od przeszło trzech lat coraz wyraźniej, jaskrawiej i dotkliwiej począł się zarysowywać i uwydatniać kryzys gospodarczy w Polsce. W Sejmie naszym przedewszystkiem obóz narodowy wobec tego usilnie domagał się znacznego **zmniejszenia wydatków państwowych**, twierdząc, że nasze państwo 3 miljardowego budżetu we wydatkach żadną miarą znieść nie będzie **w stanie, że pod tym ciężarem** musi się załamać. W odpowiedzi na to marsz. Piłsudski zbijał te wywody w licznych wywiadach, zwłaszcza w okresie przedwyborczym i obstawał przy 3 miljardowym budżecie, licząc na pomyślną sytuację gospodarczą w kraju. Otóż we wywiadzie z 18 października r. 1930 tak wyraził swój pogląd:

— „Ja, pomimo względnie ciężkiego stanu, chciałbym iść z budżetem o niezmienionej globalnej sumie w porównaniu z tegorocznym (czyli o sumie 3 miljardów), natomiast mój doradca finansowy nalega uporczywie, ażebym zgodził się na obniżenie budżetu...

Muszę być przygotowany przy określeniu sumy globalnej na dwie ewentualności: jedną, która wyraża moją dotychczasową opinję, że możemy nie cofać się od sumy globalnej obecnego budżetu...

Uprzedziłem też p. ministrów, że... przy ostatecznej rozmowie odbędą się targi z p. Matuszewskim; że ja będę szedł in plus (do góry), a on in minus (nadół) — i wtedy dopiero podzielę globalną sumę pomiędzy ministerstwa.“ —

Marsz. Józef Piłsudski, upierając się przy 3-miljardowym budżecie, przepowiadał zarazem, że oba budżety (za rok 1930 i 1931) będą **„bez deficytu“**. Powtarzał to kilkakrotnie.

W wywiadzie z dnia 27 września 1930 r. zapewniał uroczyście:

— „Powiem Panu odrazu, że rok budżetowy niechybnie zamkniemy bez deficytu...

W każdym razie powiedzieć Panu mogę, że budżet tegoroczny zamknięty będzie bez deficytu i że tak samo zupełnie postąpię (!) z przyszłym budżetem (tj. na rok 1931).“ —

Z tych wywiadów wynikało, że marsz. Józef Piłsudski, będąc premjerem w jesieni 1931 roku, **obiecywał** społeczeństwu, że **budżet 3-miljardowy** nie będzie wysoki, **że wogóle budżety** będą w latach **1930—1932 „bez deficytu“.**

Marsz. Józef Piłsudski był przekonany, że rozpoczął jakąś nową erę w układaniu budżetów. Dnia 18 października 1930 r. mòwił do pos. Miedzińskiego:

— „Ja otwieram tylko drogę, po której iść należy i która w swoim rozwoju po kilku **dobrych (!) latach, da jednak lepsze i większe rezultaty, niż ludzie myślą**“.

Tak przepowiadał i obiecywał marsz. Piłsudski. A co się spełniło?

Nie trzeba było czekać „kilka lat“, albowiem już **po 5-ciu miesiącach** okazało się, że budżet 3-mijardowy jest **za wysoki i że utworzy się w nim wielka dziura deficytowa.** Wprawdzie po „targach“ prem. Józefa Piłsudskiego z min. Matuszewskim obniżono na rok bieżący (1931) budżet **do 2860** miljonów, lecz i ten budżet, uchwalony przez **większość** sejmową BB, był **za wysoki.** Nowy minister skarbu, p. Jan Piłsudski, musi znowu obniżyć **„przewidywania“** swojego brata Józefa. Narazie zatrzymał się na sumie 2400 miljonów, lecz prawdopodobnie będzie musiał pójść jeszcze **niżej.**

Takie były „przewidywania“ marsz. Piłsudskiego.

Z tego każdy sam sobie już może urobić sąd o zdolnościach przewidywania ze strony tych dwóch mężów, tj. Romana Dmowskiego, a marsz. Piłsudskiego.

Republika hiszpańska zerwała z kościołem kat.

Ma zamiar zamknąć klasztory i wypędzić z kraju wszystkie zakony. — Wzburzenie w kołach katolickich.

Madryt. Zgromadzenie narodowe uchwaliło wczoraj trzeci artykuł konstytucji. Brzmienie tego artykułu jest następujące: „W Hiszpanji niema żadnej oficjalnej religji państwowej“.

Punk ten przeszedł 267 głosami przeciwko 41.

Uchwalenie tego paragrafu pociągnie za sobą zerwanie z Watykanem. Dzienniki madryckie wypuściły dodatki nadzwyczajne. W związkach katolickich daje się odczuwac wielkie wzburzenie. Spodziewane są manifestacje w dniu dzisiejszym.

Madryt. Zerwanie rządu hiszpańskiego z Kościołem katolickim i zapowiedź wypędzenia zakonów oraz konfiskaty dóbr kościelnych i klasztornych wywołały w całym kraju wrażenie oszałamiające. Zamiast prowincjonalnych nadchodzą wiadomości o nowych aktach gwałtu, napadach na kościoły, klasztory, lokale związków katolickich i redakcje dzienników.

Skrajni republikanie jeszcze nie są zadowoleni z uchwalonych represyj wobec duchowieństwa katolickiego. Dzisiejsza prasa republikańska domaga się wypędzenia nietylko jezuitów, lecz wszystkich zakonów z granic Hiszpanji. Żąda pozatem poddania duchowieństwa katolickiego ścisłej rejestracji, zakazu noszenia szat duchownych na wzór Meksyku i zastosowania surowych kar za nauczanie religji. W tym samym duchu przemawiają pisma socjalistyczne.

B. premjer ministrów Zamorra oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, iż, jakkolwiek jest potomkiem maranów, jednakże należy do wierzących katolików i jako taki nie mógł dać sankcji ostatnim uchwałom parlamentu. Prezydent Zamorra przewiduje, że szał nienawiści minie po pewnym czasie i stosunki ułożą się w sposób znośny. Konfiskata dóbr klasztornych i kościelnych nie może być przeprowadzona szybko, lecz będzie ciągnęła się długie lata. Należy mieć nadzieję, iż te klasztory, które ciężką pracą zarabiały na swe istnienie, będą oszczędzone.

Madryt. Nowy gabinet hiszpański ma skład następujący: premjer i minister wojny — Azara, ministerstwo spraw zagranicznych — Lerroux, sprawy wewnętrzne — Quiroga, marynarka — Girald, finanse — Prieto, oświata — Dacurugo, roboty publiczne — Pebornox, praca — Caballero, komunikacja — Carios, przemysł i handel — de Olver i sprawiedliwość — de los Rios.

Bezwzględne uznanie traktatu wersalskiego warunkiem pomocy francuskiej dla Ameryki.

Paryż. Donoszą, że premjer Laval gotów jest udzielić Ameryce pomocy, ale tylko pod warunkiem, że Stany Zjednoczone ze swej strony zobowiążą się do poparcia swym autorytetem wszelkich postanowień traktatu wersalskiego.

Jedynie w ten sposób należy rozumieć ewentualną dyskusję na temat polskiego Pomorza, której sens usiłowała w swoim czasie całkowicie wypaczyć propaganda niemiecka zagraniczna.

Dziś premjer Laval udaje się w podróż do Ameryki.

Paryż, 16. 10. Dziś premjer Laval odjechał z Paryża, udając się do Waszyngtonu. Premjer nie pojechał t. zw. pociągiem transatlantyckim, lecz wyruszył wcześniej, gdyż rada miejska Havru urządza na jego cześć przyjęcie, w którem pragnie wziąć udział, zanim wsiądzie na statek „Lille de France“. Powrót premjera Lavala do Paryża nastąpi około dnia 8 listopada rb.

Gabinet Brüninga otrzymał votum zaufania.

Berlin, 16. 10. W decydującem głosowaniu w piątek wnioski nieufności przeciw rządowi Rzeszy zostały odrzucone 294 głosami przeciw 270 głosom, przy trzech wstrzymujących się od głosowania.

Ucieczka kapitałów z Niemiec trwa nadal.

Wyszło na jaw, iż w ostatnim czasie do banków holenderskich napływają bardzo znaczne kapitały z Niemiec.

Znów podwyżka stopy w N. Jorku o 1 procent.

Nowy Jork. Nowojorski „Federal Reserve Bank“ podwyższył stopę dyskontową z 2,5 na 3,5 proc.

26 banków amerykańskich zbankrutowało w jednym dniu.

Londyn. We czwartek zbankrutowało w Stanach Zjednoczonych 26 banków, mianowicie 12 w Południowej Karolinie, 4 w New Jersey, 2 w Missouri, 3 w Pensylwanji, 2 w Zachodniej Wirginji i 3 w Ohio.

Rekord zdobyło miasto Youngstown w stanie Ohio, gdzie zbankrutowały wszystkie banki, których kapitał i rezerwy wynosiły przeszło 35 miljonów dolarów.

Bunt niemieckiej floty handlowej.

Zrewoltowani marynarze nie chcą powrócić z Leningradu. W Hamburgu ogłoszono zaciąg ochotników.

Berlin. W porcie leningradzkim rezegrały się wypadki, którym prasa niemiecka poświęca wiele miejsca.

Przed kilku dniami depesze przyniosły wiadomość o strajku załóg na okrętach niemieckich w Leningradzie i Odesie. Przypuszczano, że incydent ten będzie zażegnany szybko i bez zagmatwań. Okazuje się jednak, iż jest to gra sowiecka, obliczona na szeroką skalę.

Ogółem bunt wybuchł na 41 okrętach. Załogi odmówiły przystąpienia do pracy, wobec czego parowce zostały w porcie unieruchomione.

Marynarze znajdują się w mieście, gdzie są podejmowani przez władze sowieckie. Na cześć zbuntowanych załóg zorganizowano w Leningradzie szereg bankietów i odczytów. Marynarze są obwożeni po okolicy, spędzając czas na zabawie oraz na słuchaniu wykładów agitacyjnych. Przystąpiono nawet do zorganizowania kursów instruktorskich, na które zapisało się kilkuset marynarzy niemieckich.

Po stwierdzeniu tych faktów dyrektorowie towarzystw okrętowych w Hamburgu wstrzymali wypłatę zapomóg rodzinom zbuntowanych marynarzy. Pozatem na posiedzeniu zapadła uchwała ogłoszenia zaciągu ochotniczego do floty handlowej, która ma pośpieszyć do Leningradu w celu zabrania unieruchomionych tam okrętów niemieckich.

Zapisy rozpoczęły się dziś rano. Napływ ochotników jest bardzo liczny. Zgłaszają się przeważnie b. członkowie wojennej floty niemieckiej, szeregowcy, podoficerowie i oficerowie, którzy wyrazili gotowość objęcia kierownictwa ekspedycji.

Należy przewidywać, że z chwilą zawinięcia do portu w Leningradzie ochotniczej floty handlowej niemieckiej mogą nastąpić dalsze zagmatwania.

Japonja odrzuca udział St. Zjedn.

Rada Ligi Narodów jest bezradna.

Genewa. Nadeszła tu odpowiedź rządu japońskiego w sprawie propozycji wzięcia udziału przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w obradach Ligi Narodów, dotyczących konfliktu chińsko-japońskiego. Odpowiedź ta przytacza szereg powodów, dla których Japonja nie może się zgodzić na propozycję Rady Ligi zaproszenia Stanów Zjednoczonych do udziału w obradach nad konfliktem mandżurskim. Mogłaby się ona zgodzić jedynie w tym razie, jeżeli na przyszłość przedstawiciel Stanów Zjednoczonych miałby brać udział we wszystkich sesjach Rady Ligi, poświęconych zażegnywaniu konfliktów między narodami. Japonja zadowolona byłaby ze stałego udziału Stanów Zjednoczonych w pracach Ligi Narodów, nie może się jednak zgodzić na jednorazowe wystąpienie Stanów w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego.

Niezwłocznie po nadejściu odpowiedzi japońskiej Briand zwołał tajne posiedzenie z udziałem delegatów Niemiec, Anglji, Hiszpanji i Italji. Rozpatrywano szczegółowo sytuację, wynikającą ze stanowiska Japonji i powzięto zaprosić St. Zjedn. mimo protestu Japonji.

Odpływ złota z Ameryki.

Nowy Jork. Odpływ złota z Ameryki wynosił do dnia 15 bm. ogółem 567 miljonów dolarów, przyczem większość złota odpłynęła w ciągu ostatnich czterech tygodni. Stanowi to 80 proc. zapasów złota, wysłanych do Stanów Zjednoczonych w okresie ostatnich dwóch lat.

Zwiększenie się zapasu złota w Banku Polskim.

Bilans Banku Polskiego za 1-szą dekadę października wykazuje zapas złota większy o blisko 8 milj., niż w poprzedniej dekadzie. Skutkiem tego stosunek procentowy pokrycia biletów obiegowych i natychmiast płatnych zobowiązań Banku w złocie jest o 14,04 większy ponad pokrycie statutowe.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym.

Wyszły na jaw wielkie nadużycia sanacyjne. Gorzkie, ale słuszne słowa adwokata.

Warszawa, 13. 10. W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywał protest przeciwko wyborom w okręgu lwowskim. W okręgu tym piastuje mandaty 4-ch posłów z BB., między nimi p. Zdzisław Stroński oraz trzech członków klubu ukraińskiego, między nimi zaś prezes klubu, p. Dymitr Lewicki i znana ze swych wystąpień antypolskich Milena Rudnicka.

Rozpatrywanie to protestów wyborczych w okręgu Lwów — powiat — zostało odroczone. Sąd Najwyższy odrzucił protest Ukraińców, rozpatrywał natomiast w dniu wczorajszym protest Centrolewu.

Wyszły przytem na jaw ciekawe fakty. W 326 komisjach obwodowych nie dopuszczono wogóle mężów zaufania Centrolewu. 40 mężów zaufania i 3 kandydatów uwięziono. Niektórych prowadzono w kajdanach przez wieś, aby wzbudzić postrach. W dwu wsiach wyjmowano z kopert „siódemki", a na ich miejsce wkładano wyciągnięte z kieszeni inne kartki. W 18 komisjach liczba oddanych kopert nie zgadzała się z liczbą oddanych głosów. Zniszczono tysiące głosów z „siódemką".

Gdy adwokat, występujący z ramienia Centrolewu, nazwał Be-Be „Blokiem Bezceremonjalności", a sędzia przerwał mu z tego powodu przemówienie, adwokat odpowiedział:

— Dzisiaj jest ostatni dzień wolności słowa adwokackiego. Jeżeli jutro Sejm uchwali projekt ustawy o ustroju adwokatury, to każde wypowiedziane przez adwokata słowo będzie połączone z ryzykiem skreślenia z listy adwokackiej, jeżeli nawet tak delikatne wyrażenie, jak „Blok Bezceremonjalności" pociągnie za sobą represje...

Zjazd Pomorskiej Izby Adwokackiej w Toruniu

przeciw rządowemu projektowi ustawy o ustroju adwokatury, a za projektem, przygotowanym przez Komisję Kodyfikacyjną.

W niedzielę, dnia 11 bm., odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Pomorskiej Izby Adwokackiej w Toruniu. Po zagajeniu o godz. 12 zgromadzenia przez prezesa Izby, p. adwokata Mielcarzewicza i udzieleniu głosu panu adwokatowi, dr. Dziedzicowi, który jako delegat Izby brał udział dnia 2 bm. w Warszawie w konferencji wszystkich Izb adwokackich, zwołanej przez Naczelną Radę Adwokacką w Warszawie, a który wygłosił dłuższy referat, po którym odbyła się dyskusja, uchwalono następującą rezolucję:

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Pomorskiej Izby Adwokackiej, które się odbyło dnia 11 października 1931 r. w Toruniu, po wysłuchaniu sprawozdania o treści rządowego projektu Ustawy o ustroju adwokatury stwierdza:

I. 1. że projekt ten w swym całokształcie zmierza do całkowitego unicestwienia samorządu adwokackiego,

2. a) w szczególności przez zniesienie Naczelnej Rady Adwokackiej,

b) poddanie rad adwokackich nieograniczonemu nadzorowi prezesów sądów apelacyjnych,

c) przez nadanie każdemu sądowi prawa natychmiastowego zawieszenia, a nawet wykreślenia adwokata z listy, prowadzi do zupełnego pozbawienia stanu obrończego niezależności, niezbędnej zarówno dla należytego wymiaru sprawiedliwości, jak i dla naczelnych interesów Państwa, pozbawia tem samem obywateli Państwa niezależnej obrony ich uprawnień w zakresie prawa prywatnego i publicznego,

3. że przeciwstawia się wewnętrznemu zjednoczeniu stanu adwokackiego w Polsce.

Niemiecki policjant skazany za szpiegostwo.

Warszawa, 14. 10. Ostatnio w Ostrowie (Wlkp.) odbyła się rozprawa sądowa przeciw Antoniemu Preissowi, sekretarzowi niemieckiej policji kryminalnej z Niemysłowa. Preissa aresztowano 18 maja po nielegalnem przekroczeniu granicy, u którego znaleziono materjały, stwierdzające, iż trudnił się on akcją szpiegowską.

Preiss wyrokiem sądu został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia.

U progu 15-tej rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza.

W dniu 16 listopada przypada 15-ta rocznica wiekopomnej śmierci Henryka Sienkiewicza. Jeżeli dzisiaj zjednoczeni jesteśmy jako jeden Naród, w wolnej Polsce, to wiele w tem zasług Henryka Sienkiewicza, którego powieści przyczyniły się nie mało, by Polacy, z różnych dzielnic i z różnych części świata pochodzący, poczuli, że ożywia ich jedno uczucie miłości kraju, jedno dążenie do uszczęśliwienia swojej Ojczyzny.

To też w nadchodzącą 15-tą rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza powinniśmy złożyć hołd jego zasługom, powinniśmy zadokumentować, że żywimy wieczną wdzięczność dla wielkiego powieściopisarza, który miljony dusz wyratował z paszczy wroga i miljony Polsce przysporzył. Najlepszym wyrazem tej wdzięczności będzie, jeżeli zapoznamy szerokie warstwy społeczeństwa z jego dziełami i jego życiem

Niechaj więc w dniu 16 listopada odbędą się uroczyste akademje, niechaj w tym dniu w podniosłych wieczornicach dowie się społeczeństwo, jakie wielkie posłannictwo spełnił Sienkiewicz dla Polski przez 50-letni swój żywot.

Dzień ten jest również obok dnia „3 Maja" świętem oświatowem. Sienkiewicz sam brał czynny udział w „Polskiej Macierzy Szkolnej"; Tow. Czytelni Ludowych zaś odebrało za jego pośrednictwem przed wojną znaczne fundusze. Mając powyższe na uwadze, udzieliło Min. Spraw Wewn. reskryptem z dnia 18 lipca 1931 r. nr. A. P. 1290|6 zezwolenia na urządzenie w dniu 16 listopada rb. zbiórki publicznej na oświatę TCL. w trzech województwach pod hasłem „Dzień Oświaty Pozaszkolnej".

Zbiórka obejmować winna tak ulice, jak i lokale publiczne.

Zadaniem więc Waszem, Szanowni Członkowie Komitetów i Bibljotekarze T. C. L. będzie — celem przysporzenia funduszów na bibljoteki — zorganizowanie kwesty publicznej, połączonej z obchodem 15-tej rocznicy śmierci Henryka Sienkiewicza.

Jesteśmy przekonani, że, mimo ciężkich czasów, coś się jednak zbierze.

Zarząd Główny T. C. L. Ks. A. Ludwiczak.

Znowu wielkie rozruchy Flamandów w Brukseli.

Bruksela. W związku z zabronieniem przez min. Petitjeana uroczystości otwarcia roku szkolnego na uniwersytecie studenci flamandzcy zorganizowali manifestację i pochód przez miasto.

Wśród pochodu niesiono napisy „Precz z Belgją". Po drodze zerwano sztandar belgijski i potargano go w kawałki.

Wydano nakaz policji rozpędzenia demonstrantów, lecz ci stawili zacięty opór, walcząc kijami, krzesłami itp. bronią, w rezultacie czego policja cofnęła się. Równocześnie w lokalu związku aktywistów pojawił się napis: „Koniec Belgji", który rozognił jeszcze więcej umysły studentów.

Tumult doszedł do maksymum, gdy na placu pojawiły się dwa szwadrony konnej żandarmerji, która wykonała szarżę na tłum. Tłum bronił się kamieniami.

Dopiero użycie broni palnej spowodowało, że demonstranci rozeszli się. W związku z awanturami aresztowano szereg manifestantów. Podczas zajść raniono czterech policjantów i 1 żandarma.

Zdradzieckie knowania Hitlera z Konowalcem.

Genewa. W kołach politycznych wielką sensację wywołała wiadomość o dłuższej konferencji Hittlera z przywódcą Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, płk. Konowalcem, która odbyła się w jednem z miast południowych Niemiec w ubiegłym tygodniu.

Narada ta stoi w związku z rewizjonistycznemi planami Hittlera, do których kierowana przez Konowalca U. O. W. przywiązuje wielkie znaczenie.

Podobno Hitler udzielił zgody na poparcie Konowalca pod tym jednak warunkiem, że działalność nacjonalistów ukraińskich nie będzie skierowana przeciwko Sowietom.

Charakterystyczne jest, że w organie organizacji Konowalca „Na storoży" ukazał się artykuł pod wymownym tytułem „Hittler i sprawa ukraińska", w którym redakcja pisma nawołuje nacjonalistów ukraińskich, aby „gęstą ławą kozacką" stanęli przy Hittlerze, który otworzy „bramę na Wschód".

Przesilenie rządu meksykańskiego.

Meksykocitty. Rząd meksykański podał się do dymisji. Prezydent Rubio dymisję przyjął i podpisał nominacje czterech nowych członków rządu. W skład nowego gabinetu wejdzie m. in. prezydent republiki Calles.

Fr. Ksaw. Tuczyński. 31

MARJA, CÓRKA KOŚCIELNEGO.

Powieść hiszpańska z czasów wojen napoleońskich.

(Ciąg dalszy.)

Marja była idealnie usposobioną istotą, dlatego też uważała życie w przepychu bez Fernanda za męczarnię, za życie bezowocne.

Hrabia w czasie tych rozmyślań Marji rozmawiał ze swymi gośćmi lub też z hrabiną, ale ani razu nie przemówił do Marji ani nawet na nią nie spojrzał.

Marja na to nie zwróciła uwagi, bo nie była na tyle zarozumiałą, aby czegoś podobnego wymagać. Uderzyło ją jedynie, że Alfonsa nie ma. Chciała go się zapytać, czy też poznał swego towarzysza z wieży. Poszła więc ku drzwiom, aby go sprowadzić, ale hrabina na to nie zezwoliła, gdyż Alfons z zawiadowcą wyjechał rano na spotkanie hrabiego i teraz zmęczony śpi

Lokaj oznajmił, że obiad gotowy. Goście, kapelan zamkowy, zawiadowca i inni znaczniejsi domownicy, do których Marja stale należała, udali się za hrabiostwem do komnaty jadalnej. Tu Marja także zauważyła, że Alfonsa nie ma. Albo — pomyślała sobie — dziecko jeszcze śpi albo z powrotem hrabiego rozpocznie się inny tryb życia na zamku.

Marja zajęła miejsce prawie naprzeciw hrabiego. Była milcząca, zadumana; odpowiadała tylko na pytania i to w krótkich słowach. Hrabia nie okazywał jej żadnych względów, nawet zdawał się wcale na nią nie zwracać uwagi. Był w dobrym humorze. Bawił gości dykteryjkami ze swych wojskowych czasów, a w końcu zaczął opowiadać historję własnych czynów.

Gdy przyszedł do czasu, gdy nieprzyjaciele wpadli do prowincji Salamanki, na chwilę przestał. Wkrótce dalej opowiadał, że, straciwszy wojsko królewskie, stanął na czele powstańców i obrawszy sobie siedlisko w górach, niedaleko miasta Salamanki, urządzał bardzo krwawe wycieczki. Sądził, że los oręża się zmieni, zatem z tego miejsca będzie mu łatwo nieprzyjacielowi tyły zająć, a przynajmniej ciągle go niepokoić się. Niestety! mały jego oddział został zupełnie pobity i ledwo sam zdołał umknąć i się schronić w bezpiecznem miejscu.

Nagle, obróciwszy się do Marji, przybrał straszliwy wyraz twarzy, a jego oczy zaświeciły niby ślepie tygrysa.

— Jakże, dziewczyno, — krzyknął chrapliwym, lecz piorunującym głosem — nie przypominasz sobie twarzy, podobnej do mojej.

Przytomni, prócz hrabiny i Marji, przelękli, spojrzeli ze zgrozą na hrabiego, nie mogąc pojąć, co to znaczy.

— Ach! tak jest, panie jenerale, — rzekła Marja z uśmiechem — przypominam sobie tę straszliwą postać. Od niejakiego czasu stałam się jednakże tak odważną, że mogę na nią patrzeć bez wszelkiej obawy... owszem z prawdziwą przyjemnością. Wydaje mi się ona najsłodszą, najpiękniejszą, jaką kiedykolwiek widziałam. Jeżeli zaś zyskam przebaczenie za zbyt wierną pamięć, to przyznam się, że pana jenerała poznałam w pierwszej rzut oka.

Ledwie skończyła, gdy obok hrabiego ukazała się krucza główka Alfonsa, wychodzącego z pod obrusa, gdzie się był ukrył. Spojrzawszy z uśmiechem na siostrę, rzucił się w objęcia swego dawnego przyjaciela, zarzucił mu ręce na szyję i czule go uściskał. Przy końcu obiadu wymknął się on nieznacznie do sali za rosłym lokajem tak, że go Marja nie spostrzegła, potem stanął za krzesłem hrabiego i oczekiwał umówionego w obiadu z hrabiną znaku.

Hrabia, uściskawszy nawzajem chłopczyka, zwrócił się znowu do Marji. (C. d. n).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 19 października 1931 r.

Kalendarzyk. 19 października, Poniedziałek, Piotra.
20 października, Wtorek, Jana Kantego.

Wschód słońca g. 6 — 8 m. Zachód słońca g. 16 — 33 m.
Wschód księżyca g. 15 — 25 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m.

Uwaga przed fałszywemi 100-złotówkami.

W ostatnim czasie pojawiły się w obiegu fałszywe 100-złotówki. Są one na pierwszy rzut oka bardzo podobne do prawdziwych, jednak po dokładnem zbadaniu, patrząc pod światło, spostrzega się, że w owalnem kole linje są ostre, wskutek czego kontury znaku wodnego na powierzchni przedniej strony są bardzo wyraźne. Podobizna Kościuszki, umieszczona po lewej stronie banknotu, jest więcej cieniowana, przez co ciemniejsza i nie przedstawia się tak czysto i przejrzyście, jak na oryginalnym banknocie — papier jest cienszy — data emisji na wszystkich fałszywych banknotach jest „28 lutego 1919", a znak emisji „S. A." Dotychczas stwierdzono, że są w obiegu następujące Nr. Nr. (które zdołano przytrzymać) 3 100-złotówki z nr. 657238; 1 z nr. 7529136; 15 z nr. 7934516; 19 z nr. 7913652; 17 z nr. 9136572; 11 z nr. 9365721; 5 z nr. 9657231 i 14 z nr. 9657212. Widocznie fałszerze drukowali po kilkanaście, a może nawet kilkadziesiąt tych samych numerów, przed któremi się trzeba bardzo wystrzegać, a wrazie ukazania się tych samych numerów lub innych fałszywych banknotów donieść najbliższemu posterunkowi.

Termin rejestracji pojazdów mechanicznych.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dniach 17 i 31 października rb.

Sprzedaż alkoholu na dworcach kolejowych.

Wyszło rozporządzenie min. kolei, które zawiera zakaz podawania lub sprzedaży napojów alkoholowych po upływie pół godziny od odejścia ostatniego osobowego pociągu wieczorowego lub nocnego. W myśl ustawy sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych zakazane są w dni świąteczne od godz. 6-ej do 14-ej. Rozporządzenie zawiera bezwzględny zakaz sprzedawania napojów alkoholowych pracownikom kolejowym, znajdującym się w służbie.

Nowe karty pocztowe.

W sprzedaży ukazały się nowe karty pocztowe. Nowe karty formatu dotychczasowych kartek pocztowych zawierają na jednej połowie strony adresowej zdjęcia, przedstawiające krajobrazy oraz zabytki architektury w Polsce Cena nowych kartek wynosi 15 gr. Nabywać je można we wszystkich urzędach i agencjach pocztowo-telegraficznych. Znaczki pocztowe tych kart są ozdobione podobizną Henryka Sienkiewicza.

Z miasta i powiatu.

M. Malicka i Z. Sawan przyjeżdżają.

Znani bohaterzy ekranu polskiego, których tylekrotnie podziwialiśmy na filmie w niezapomnianych kreacjach, jak: „Zew morza", „Pod banderą miłości", „Szlakiem hańby", „Dzikuska", „Trędowata" itp. wystąpią raz tylko jeden w Nowemmieście w środę, dnia 21 bm. w „Hotelu Polskim", a w Lubawie w piątek 23 bm. w sali „Hotelu pod Orłem" o godz. 8.30, wiecz. w przewybornej, pełnej humoru 3-aktowej komedji P. Lenca „Trio".

Zapowiedziany występ Malickiej, Sawana i Mierzejewskiego wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w naszem mieście, gdyż występ ich zaliczyć należy do bardzo rzadkich okazyj, nic też dziwnego, że sala Teatru na tym wieczorze będzie przepełniona po brzegi doborową publicznością, żądną ujrzenia tych świetnych artystów ze sceny, którzy darzyć będą hojną ręką swym talentem. Wielbicielom Malickiej i Sawana zaznaczamy, że będzie to jedyna okazja ich cennego autografu.

Bilety w cenie 2, 3, 4 zł nabywać można w księgarni „Drwęca".

Ślub rodaczki w Rzymie.

Nowemiasto. Otrzymaliśmy wiadomość z Rzymu o małżeństwie rodaczki lubawskiej ziemi, p. Gertrudy Klarowskiej ze Szwarcenowa, zamieszkałej obecnie w Gdańsku, z p. Alojzym Brylowskim, sekretarzem gdańskiej Dyrekcji kolejowej. Slub odbył się w bazylice Serca Jezusowego al Castro Pretorio w Rzymie, 12 bm. Aktu sakramentalnego dokonał również lubawskiej ziemi syn, siostrzeniec panny młodej, ks. dr. Jan Mazerski. Niezwykłą niespodzianką dla nowożeńców było, prócz licznych telegramów życzeniowych z Ojczyzny, błogosławieństwo papieskie, przesłane z Watykanu, a podpisane przez J. Em. ks. Kard. Pacelliego, sekretarza stanu. W godzinach popołudniowych nowożeńcy przyjęci zostali w szczególnej audjencji „al tronetto" przez Ojca św., przedstawieni przez ks. dr. Mazerskiego. Ojciec św. udzielił nowożeńcom apostolskiego błogosławieństwa na nową drogę ich życia. I nasza redakcja ze swej strony przyłącza się z szczeremi życzeniami dla Młodej Pary.

Awantury z bójkami.

Nowemiasto. Do jakiego stopnia dochodzą częste awantury między rodziną N., a ich lokatorami na ul. Okólnej (a nawet częste awantury w samej rodzinie N.), dowodem tego choćby zajście z ostatniego wtorku. Późnym wieczorem, bo około godz. 10 wiecz., doszło znów do zwykłej awantury między N., a lokatorami R. i W. z Nowegomiasta. Awantura była tak głośna, że zwabiła mnóstwo widzów. Rozpoczęła się od słów, a przeszła później do czynów i to krwawych. Wybito przytem okno wystawowe i kilka szyb z okien mieszkalnych. I kto wie, na czemby się to było skończyło, gdyby policja nie była się zjawiła w porę i bójki nie zlikwidowała, a 2 braci N. i jednego ich kompana (podobno jakiegoś marynarza w cywilu aż z Kutna) nie była odprowadziła na posterunek, gdzie spisano protokóły.

Utworzenie komitetu parafjalnego do walki z bezrobociem.

Lubawa. Wzorem innych parafij utworzył się tu także komitet parafjalny do walki z bezrobociem. W tym celu odbyło się w ub. piątek zebranie na salce parafj. w sprawie wyboru komitetu parafj. Prezesem obrano p. burmistrza Patera, zastępcą ks prałata Kasynę, skarbnikiem p. Jankowskiego, sekr. Tułodzieckiego. W najbliższych dniach komitet ten ma zwołać zebranie w celu uchwalenia środków, mających ulżyć niedoli bezrobotnych.

Humorystyczne zajście.

Lubawa. W związku z podwyższeniem opłaty pocztowej od listów i pocztówek zdarzają się humorystyczne wypadki, gdyż opłata ta z początku wydawała się ludziskom za wysoka. Przed podwyższeniem jeszcze niektórzy twierdzili, iż podwyżka wyniesie po 5 gr. W ten sposób też można zrozumieć targowanie się przy zakupie znaczków. Np. do kiosku ze znaczkami przychodzi wieśniak po znaczki na list. Sprzedawca żąda 35 gr, a ów na to: aleć kolejarz w Zajączkowie mówił, że tylko 30 gr. Tak — odpowiada sprzedawca — lecz w takim razie byście musieli list wysłać ze Zajączkowa, a z Lubawy kosztuje 35 gr. Chłop zgłupiał, a po chwili odpowiada: „Ach, prawda, toć do Zajączkowa pociąg darmo nie będzie go wiózł".

Dobrodziejstwo taniości.

Lubawa. Powszechnie słyszy się, jakoby towar na jarmarkach od żydków był tańszy niż w składach kupców katolickich. W większości wypadków jest to jednak niezgodne z prawdą, choć może są kupcy, nie umiejący się zastosować do psychiki kupujących. I stąd całe nieporozumienie i nieraz niechęć do polskich kupców. O dobrodziejstwie taniości towarów niech posłuży drobny na pozór wypadek. Pewien młodzieniec kupił sobie ubranie na jarmarku, płacąc za nie 60 zł. Ubranie to musiał dać u krawca poprawić, który ocenił, iż, kupione w składzie polskim, nie kosztowałoby więcej, niż 50 zł, nie licząc kosztów przeróbki. Takie to są dobrodziejstwa taniego zakupu u żydów!

Zaraza świń.

Kurzętnik. W zagrodzie pana Edwarda Kurowskiego — majętn. Kurzętnik, stwierdzono urzędowo zarazę świń.

Chciała się pozbyć starych jaj.

Kamioka. Przed kilkoma dniami przyniosła niejaka Marjanna Dąbrowska z Kamionki pewnemu handlarzowi w Nowemmieście 4 mdl. jaj, których chciała się pozbyć, które jednak po zbadaniu okazały się wszystkie zepsutemi. Jaja skonfiskowano, a sprawę oddano do Sądu. Niesumienna D. będzie przypuszczalnie surowo ukarana.

Bez zakwitł poraz drugi.

Sugajenko. P. Juljan Kozłowski z Sugajenka przyniósł nam do redakcji bez pospolity czyli czarny, który u niego w ogrodzie zakwitł w tym roku poraz drugi. Bez pospolity, jak wiadomo, kwitnie rychłą wiosną i wydaje później czarne jagody.

Mianowanie położonych obwodowych.

Położna Juljanna Wiśniewska z Krzemieniewa została mianowana położną obwodową na obwód Gwiździn, do którego należą następujące gminy i obszary dworskie: Gwiździny gmina i obszar dworski i Krzemieniewo.

Położna Anna Kleinszmidt z Cichego została mianowana położną obwodową na obwód Ciche, do którego należą następujące gminy i obszary dworskie: Ciche, Koń i Zbiczno.

Położna Anna Biegańska z Szwarcenowa mianowana została położną obwodową na obwód Szwarcenowo, do którego należą gminy i obszary dworskie: Szwarcenowo, Wonna, i Wólka.

Położna Stefanja Dreszler z Kiełpin mianowana została obwodową na obwód Kiełpiny, do którego należą następujące gminy i obsz. dw.: Kiełpiny, Mścin, Rynek gmina i obszar dworski, Straszewy i Wasioły.

Nominacja zastępcy Przełożonego Obszaru Dworskiego.

Studa. Na zastępcę Przełożonego Obszaru Dworskiego w Studzie został zatwierdzony p. Adam Kłosowski w Studzie.

Z Pomorza.

Min. Michałowski w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno. Przez niedzielę i poniedziałek bawili w Wąbrzeźnie w charakterze nieoficjalnym min. sprawiedliwości Michałowski, główny komendant P. P., płk. Jagrym-Maleszewski, marszałek senatu, Raczkiewicz oraz wojewoda pomorski, Lamot. W czasie swego pobytu dostojnicy ci zamieszkali u starosty wąbrzeskiego.

Wielki proces pomorskiego O. W. P. odroczony.

Wąbrzeźno. Jak już donosiliśmy, na dzień 16 bm. została wyznaczona przez sąd okręgowy w Toruniu rozprawa przeciw Młodym OWP. z Wąbrzeźna i przeciw dwom członkom Pom. Wydziału Okręgowego OWP. Proces ten budzi żywe zainteresowanie ogółu i sfer prawniczych, ma on bowiem nie tylko za przedmiot zajścia wąbrzeskie z dnia 3 maja rb., lecz przedewszystkiem ma stwierdzić, czy wolno organizować się w związku, zalegalizowanym przez władze państwowe, jakim jest O. W. P. To jest zasadnicze znaczenie procesu.

Jednakowoż rozprawa w zapowiedzianym terminie się nie odbędzie, gdyż decyzją sądu termin został przesunięty na dzień 10 listopada. Zatem wielki proces O. W. P. odbędzie się dopiero za miesiąc.

Rozprawa zapowiada się sensacyjnie i zdaniem obrońców, pp. adwokatów: dr. Burka, dr. Pawła Ossowskiego i dr. Skąpskiego, potrwa około dwóch dni. Obrońcy wnieśli już o powołanie na rozprawę kilkunastu osób w charakterze świadków odwodowych. Tak więc łącznie z oskarżonymi i świadkami stanie przed sądem blisko 100 osób.

Zeznania świadków i bogaty materjał, posiadany przez oskarżonych, ujawni niejedną tajemnicę. Opinja publiczna Pomorza, znająca nawskroś ideową i duchem narodowym przepojoną pracę Młodych O. W. P, śledzić będzie przebieg procesu z wytężoną uwagą.

Zasądzenie oszusta.

Wąbrzeźno. Dn. 12 bm. przed Sądem Okr. w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko Puszakowskiemu z W. Pułkowa pow. Wąbrzeźno, oskarżonemu o oszustwo i fałszowanie podpisu. Sąd po naradzie zasądził P. na 3 miesiące więzienia.

Zuchwałe włamanie w Grudziądzu do składu p. Korzeniewskiego.

Grudziądz. W nocy z czwartku na piątek włamali się nieznani sprawcy do „Domu Towarowego A. Korzeniewski S. A". Włamywacze dostali się do wnętrza prawdopodobnie przez dach i przystąpili dosłownie do plondrowania w magazynie.

Łupem złodziei padły futra, ubrania męskie, garderoba damska, artykuły męskie, trykotaże i walizki ogólnej wartości 8.000 zł.

Włamywacze zostali spłoszeni, o czem świadczy pozostawiona na dachu część łupu na ogólną sumę 4.476 zł. Rzeczy te zwrócono poszkodowanym. Straty prawdopodobnie okażą się większe niż powyżej podano, ustali je dokładnie stwierdzenie.

Ktoś znowu pragnie zarobić na „myślach i przejściach J. Piłsudskiego" ?!

Pod powyższym nagłówkiem „Słowo Pomorskie" podaje z Chełmna:

„Przed kilku dniami otrzymali panowie dyrektorowie gimnazjów i kierownicy szkół powszechnych w Chełmnie pismo od p. starosty Ossowskiego, zawiadamiające o mającem się wydać kilkutomowem dziele pod tytułem: „Myśli i przeżycia J. Piłsudskiego". Dzieło to ma kosztować około 100 zł. Dyrekcje gimnazjów i kierownictwa szkół powszechnych mają 16 bm. przesłać p. staroście oświadczenie, czy książki te, które dopiero się mają ukazać, zamawiają dla swych zakładów. Brak oświadczenia będzie p. star. Ossowski — tak wyraźnie sam pisze — uważał za zamówienie.

Biedni kierownicy szkół powszechnych nie mają za co kupić podręczników szkolnych i zeszytów dla biednych dzieci szkolnych, których jest kilkaset. Dzieci nie mają się z czego uczyć nauczyciele dla braku podręczników nie mogą dzieciom dać tej wiedzy najkonieczniejszej, a tu z tych skromnych funduszów, które budżet szkolny na zakup pomocy naukowej przewiduje, trzeba kupować za 100 zł. książki o p. Piłsudskim, których jeszcze niema.

Kto właściwie wydaje owe „myśli i przeżycia", dotychczas niewiadomo. Sanatorzy sami, gdyby szczerze czcili swego wodza, nie dopuściliby do tego, aby różni osobnicy, pragnący łatwo wzbogacić się groszem najczęściej publicznym, nadużywali jego osoby.

Forma, w jakiej p. starosta Ossowski zaleca kupno dzieła, jest naprawdę „sanacyjna" — to należy przyznać i to zapamięta sobie społeczeństwo chełmińskie."

Ks. prob. Wrycza przed sądem.

Wiele, pow. chojnicki. Dnia 25 sierpnia rb. przyjechał był ks. prob. W. do Chojnic samochodem, który został podobno nieprawidłowo ustawiony na jezdni. Policjant zażądał od szofera karty samochodowej. Na to nadszedł ks. prob. Wrycza i wyraził wobec policjanta ubolewanie z powodu tych różnych przepisów i odjechał z szoferem.

Z tego błahego zajścia zrobiono ledwie że nie zamach stanu. Starostwo chojnickie skierowało sprawę do sądu, domagając się surowego ukarania obwinionego. Wielki „uzdrowiciel" społeczeństwa, Mechliński, dawał w swojem sanacyjno-strzeleckiem pisemku upusty swej radości, że obwinionego spotka wreszcie surowa kara. Wreszcie wygotowano akt oskarżenia, zarzucający ks. Wr., że spowodował na rynku w Chojnicah hałas i zbiegowisko, — a więc gruby wybryk.

Dn. 15 bm. odbyła się rozprawa sadowa. I co się wykazało? Oskarżyciel wniósł wprawdzie o karę 50 zł. za gruby wybryk. Ks. prob. Wr. atoli wykazał, że hałasu, względnie zbiegowiska wogóle nie było, całe zajście z posterunkowym trwało zaledwie 3 minuty. A sąd wydał wyrok uniewinniający, zaznaczając, że w dzisiejszych czasach dosyć często zdarzają się zatargi pomiędzy policją a ludnością, która nieraz nawet bardzo głośno oburza się na te wszystkie ustawy i rozporządzenia, które dziś nawet trudno jest poznać.

Wielki pożar.

Sępólno. W Komierowie, w majątku szambelana Komierowskiego, który od 800 lat jest siedzibą tej rodziny, wybuchł onegdaj groźny pożar, który tylko dzięki energicznej akcji okolicznych straży pożarnych udało się zlikwidować. Spłonęła jednakże gorzelnia i obora, w której zginęło 9 źrebaków. Straty wynoszą około miljona zł. Pożar powstał od iskry lokomobili przy młóceniu zboża.

„Wykurowali" go na śmierć. — Tak długo go „przeciągali" aż złamali mu stos pacierzowy.

Jazdrowo. pow. sępoleński. Ostatnio wydarzył się tu wypadek, który miał epilog tragiczny. Zdarza się dość często, że podczas pracy zaboli kogoś w plecach. Zdarzyło się to również synowi gospodarza p. Heysera (sołtysa) tu stąd. Ból w plecach jakoś nie ustępował, zaczęto więc sposobem domowym „przeciągać" go. Skutek był ten, że złamany został stos pacierzowy. Młody Heyser zmarł po dwóch dniach w szpitalu w Więcborku wśród ciężkich cierpień.

Czy to też dla dobra służby?

Tczew. Pod powyższym nagłówkiem w Tczewie wychodzący „Goniec Pomorski" pisze m. in., co następuje:

Jak powszechnie w Tczewie wiadomo, dn. 28 września rb. został ks. prof. Brocki pismem, podpisanem osobiście przez p. ministra oświaty, przeniesiony w stan nieczynny. Jako uzasadnienie podano znane w obecnych czasach wśród urzędników trochę „pytyjskie określenie" — „dla dobra służby". Nie będę narazie odsłaniał tego rąbka tajemnicy i opisywał zagadnień, które jeszcze są w toku, gdyż początek nowego roku szkolnego na terenie Tczewa dał nam dużo ciekawych przesunięć, o których trzeba będzie publicznie porozmawiać.

Narazie zajmę się tylko sprawą przeniesienia ks. prof. Brockiego w stan nieczynny — „dla dobra służby". Nie chcę przesądzać motywów wewnętrznych, lecz omówię tylko cechy zewnętrzne, bijące wszystkich w oczy. Mianowicie pytają się ludzie, czy „względy oszczędnościowe" muszą pójść w tym kierunku, żeby gimnazjum było pozbawione własnego katechety? Faktem bowiem jest, że, od 28 września począwszy, do dnia dzisiejszego nie ma w gimnazjum żeńskiem w Tczewie nauki religji. Jeżeli więc już „dla dobra służby" przeniesiono ks prof. Brockiego w stan nieczynny, należało natychmiast przydzielić innego katechetę, żeby młodzież przez to nie była pozbawiona religji. Jestem bowiem zdania, że zaniedbanie nauki religji w gimnazjum jest niezgodne z pojęciem „dla dobra służby". Niedobra bowiem będzie służba dla państwa, dla której nibyto „dobra" usuwa się katechetę, biorąc przez to młodzieży wychowawcę duchowego.

Obywatel.

(Od red. Do tych uwag dodać chcielibyśmy tylko to, że np. w gimnazjum nowomiejskiem już od nowego roku szkolnego. a więc już od przeszło 1 i pół miesiąca nie ma ani żadnego katechety ani żadnych lekcyj religji).

Przybycie statku „Pułaski" z Ameryki.

Gdynia. Dn. 16 bm. w południe przybył do portu gdyńskiego statek Polsko-Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego „Pułaski", przywożąc na swym pokładzie 304 pasażerów z New Yorku i Halifaxu.

Pozatem na statku tym przewieziono kilkaset ton towarów i samochód „Ford" dla kpt. B. Orlińskiego.

Sprawa katastrofy budowlanej w Gdyni przed sądem.

Gdynia. Onegdaj przed tutejszym sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciw towarzystwu gazowemu w Gdyni z powództwa Zupu, który wniósł o nałożenie aresztu na towarzystwo gazowe celem wyasygnowania sumy 1.200.000 zł tytułem zwrotu poniesionych strat w czasie katastrofy.

Podczas rozprawy Zupu obniżył żądanie sumy odszkodowawczej do 200.000 zł, wychodząc z założenia, że zakład nie miałby na czem dochodzić sumy zł 1.200.000, skoro kapitał zakładowy towarzystwa wynosi tylko 100.000 zł. Rozprawa trwała trzy godziny. Sąd po naradzie odłożył wyrok do soboty.

Z dalszych stron Polski.

Katastrofa samolotowa. — Znany kpt. Orliński wyszedł z niej bez szwanku.

Częstochowa. Dn. 13. bm. o godz. 10 rano w Biskupicach na terenie powiatu częstochowskiego kpt. Orliński, lecący z Katowic do Warszawy na swym aparacie, na którym dokonał szeregu rekordowych lotów, wskutek oberwania się prawego śmigła i motoru wagi 500 kg. uległ katastrofie.

Kpt. Orliński, nie tracąc przytomności umysłu, wyskoczył ze spadochronem.

Wypadek nastąpił nad lasem. Spadochron, spadając, zaczepił o drzewo, jednak kpt. Orliński nie doznał żadnego szwanku.

Profanacja mogiły poległych żołnierzy przez wywrotowców ukraińskich.

Lwów. W powiecie podhajeckim, we wsi Uwsie, wysadzona została w powietrze mogiła żołnierska z czasów wielkiej wojny.

Wybuch nastąpił o godz. 10-tej wieczorem i był tak silny, że mogiła została zrównana z ziemią, a kamienny krzyż odrzucony został na odległość 100 metrów.

Wdrożone natychmiastowe śledztwo nie dało narazie rezultatu. Nie ulega wątpliwości jednak, że tej profanacji dokonali wywrotowcy ukraińscy w związku z nadchodzącą rocznicą rozpoczęcia walk polsko-ukraińskich w Małopolsce Wschodniej.

Jakich ludzi posyła się na Pomorze.

Dom parafjalny opieczętowano. — P. Mojseowicz, komisarz Starostwa przeniesiony na Pomorze.

W niedzielę ubiegłą (dn. 11 bm.) w Kończudze (pow. przeworski, woj. lwowskie) do sali domu parafjalnego, w której odbywał się zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowego z udziałem posłów: Rymara, dr. Liwo i Stępaka, wkroczyła policja, prowadzona przez komisarza starostwa Mojseowicza.

Ten ostatni polecił policjantom usunąć obecnych z sali, przyczem szczególnie wyzywająco zachowywał się wobec obecnych księży, a następnie kazał opieczętować drzwi domu parafjalnego.

Mojseowicz, którego autorytet w powiecie przeworskim spadł do zera na skutek własnych jego nietaktownych wystąpień, został przeniesiony do starostwa w Gdyni.

Pomorze ma „szczęście"! Nielada szczęście"...

Aresztowanie red. Edwarda Piszcza.

Toruń. W czwartek, dnia 15 bm., został zatrzymany w areszcie red. Edward Piszcz, któremu zarzuca się wygłoszenie podburzającego przemówienia na zebraniu politycznem w Zieleniu (powiat wąbrzeski).

Przypomnieć należy, że przed wyborami p. Piszcz był trzymany w więzieniu przez 3 tygodnie w związku z zebraniem, odbytem również w tym samym Zieleniu (w październiku 1030 r.) Wówczas bojówka sanacyjna napadła na p. Piszcza, który w obronie własnej użył broni. Po trzech tygodniach p. Piszcz wyszedł z więzienia, a sprawę umorzono.

Ofiara gdańskiej „sprawiedliwości" opuszcza mury więzienia.

Gdańsk, 15. 10. Wczoraj został zwolniony z tutejszego więzienia marynarz polski, Władysław Jerzyk, który swego czasu napadnięty został na statku „Kopernik" przez hitlerowców gdańskich.

Jak wiadomo, sąd, nie dając wiary zeznaniom Jerzyka, skazał go na 5 tygodni aresztu. Niezwłocznie po opuszczeniu więzienia władze gdańskie wydaliły Jerzyka jako niepożądanego cudzoziemca (?!).

Posłowie katoliccy opuścili kortezy, protestując przeciw antykościelnym postanowieniom konstytucji.

Madryt. Posłowie katoliccy ogłosili odezwę, w której oświadczają, że wobec oburzającego sposobu, w jaki konstytuanta potraktowała sprawy religji, nie będą brali udziału w dalszych obradach nad projektem konstytucji. Katoliccy posłowie nie mogą uznać konstytucji, uchwalonej w ten sposób.

Papież zaprotestuje przeciw antykościelnej polityce Hiszpanji.

Rzym, 16. 10. „Osservatore Romano" przyniesie w piątek wieczór orędzie papieża do wiernych w Hiszpanji. Papież oświadcza w niem, że zawsze będzie z nimi. W dalszym ciągu swego pisma papież protestuje z naciskiem przeciw zniewagom, wyrządzonym kościołowi w Hiszpanji. Wkońcu wzywa papież wiernych do modlitw za wyzwolenie Hiszpanji z obecnych doświadczeń.

Waldemaras wyjeżdża do Francji.

Kowno, 4. 10. Prof. Waldemaras otrzymał zezwolenie władz sądowych na wyjazd zagranicę. Waldemaras udaje się do Francji.

Ojciec św. odprawi uroczystą Mszę św. na intencję bezrobotnych.

Dnia 25 bm. w dzień święta Chrystusa Króla, odprawi papież uroczystą mszę św. w Bazylice św. Piotra na intencję poszkodowanych kryzysem światowym, a zwłaszcza na intencję bezrobotnych i ich rodzin.

Sprawca strasznej katastrofy kolejowej.

Cała Europa środkowa pozostaje pod wrażeniem wykrycia sprawcy wstrząsających katastrof kolejowych w Niemczech pod Jüterbog i na Węgrzech pod Bia Torbagy, Sylwestra Matuszki.

Obecnie kryminolodzy niemieccy, austrjaccy i węgierscy głowią się nad wyświetleniem motywów zbrodni. Nie jest wykluczonem, iż celem jego zamachów była chęć popełnienia oszustw ubezpieczeniowych. Po powrocie do Budapesztu Matuszka zgłosił się w dyrekcji kolei i zażądał odszkodowania, twierdząc, iż podczas katastrofy pod Bia Torbagy, w ogólnem zamieszaniu, zginął mu bardzo cenny pakunek.

Okropne wyznanie. Matuszka przyznał się do trzech zamachów.

Wiedeń. Po długiem i szczegółowem przesłuchaniu Matuszka przyznał się do trzech zamachów na pociągi: w Anspach, Jueterbog i Biatorbagy. Odwołał on swe zeznania o tajemniczym dr. Bergmanie, który miał być jego wspólnikiem i twierdzi obecnie, że zbrodni tych dokonał sam. Prócz tego zeznał, że przygotowywał właśnie szereg dalszych zamachów na pociągi.

Zatopienie „Nautilusa".

Oslo. Onegdaj zatopiona została na wodach wybrzeża norweskiego łódź podwodna „Nautilus", w której kpt. Wilkins usiłował dotrzeć do obszarów arktycznych.

Łódź była już zupełnie niezdolna do użytku.

Taki jest epilog nieudałej wyprawy kpt. Wilkinsa. Łódź — jak wiadomo — zakupiona została za symboliczną cenę 1 dolara z państwowych zakładów marynarki Stanów Zjednoczonych. Okazało się jednak, że wykonanie łodzi pod każdym względem zawiodło, tak, że przepłynięcie przez ocean Atlantycki i powrót do Szpicbergu omal nie zakończyły się katastrofą. Niezdatna do użytku łódź została skazana na zatopienie. A może zdecydowano się na utopienie dowodów nadużyć, dokonanych przez dostawców?...

17 ofiar satanistów w Helsingforsie.

Paryż. Nadchodzą coraz to nowe sensacyjne wiadomości na temat strasznych praktyk satanistycznych w Finlandji.

Aresztowany stróż trupiarni w Helsingforsie przyznaje się go dłuższych badaniach, że zamordował, względnie użył do celów czarnej mszy 17 osób. Zwłoki tych nieszczęśliwych ekshumowano wczoraj na jednym z cmentarzy w Helsingforsie.

Bardzo ciekawym jest spór, który toczy się obecnie między policją londyńską a paryską na temat centrali satanistów. — Policja angielska twierdzi, że znajduje się ona nie w Londynie, ale w Paryżu, podczas kiedy prefektura paryska podkreśla, że cała inicjatywa pochodzi z Anglji i jedna z grup satanistów kryje się pod „Stowarzyszeniem Panaceum", mieszczącem się w Bodford.

Całe miasto amerykańskie okupowane i splądrowane przez bandytów.

Nowy Jork. Z miejscowości Litstone w stanie Indiana nadchodzi wiadomość o niezwykle zuchwałym nawet na pojęcia amerykańskie napadzie uzbrojonej bandy na miasto.

Mianowicie we wtorek, w jasny dzień, na główną ulicę wymienionej miejscowości wjechało szereg samochodów ciężarowych, na których znajdowało się kilkudziesięciu silnie uzbrojonych bandytów, którzy błyskawicznie obsadzili najważniejsze punkty miasta i przecięli wszystkie połączenia telefoniczne, pozbawiając mieszkańców miasta możności wzywania ratunku z zewnątrz.

Następnie bandyci doszczętnie obrabowali mieszczący się w centrum miasta bank oraz splądrowali bogatsze sklepy.

Po dokonaniu tego „bohaterskiego czynu" wysadzili oni gmach bankowy w powietrze, poczem, niezatrzymani przez nikogo, ulotnili się tą samą drogą, którą przybyli.

Napad trzech bandytów na probostwo.

Katowice. Dnia 14 bm. około godz. 21 trzech zamaskowanych i uzbrojonych osobników, po wyważeniu głównej bramy, weszło do probostwa w miejscowości Świtlice pow. pszczyńskiego. Po sterroryzowaniu proboszcza ks. Vogta i trzech domowników zamknięto ich w piwnicy, a następnie bandyci przeszukali mieszkanie, gdzie skradli większą ilość wartościowych rzeczy. Sprawcy w jednym pokoju natrafili na kasę ogniotrwałą, a, nie mogąc jej rozbić, sprowadzili ks. Vogta z piwnicy do mieszkania i pod groźbą zastrzelenia wymusili od niego wydanie kluczy do kasy, z której następnie skradli 4000 zł. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za bandytami.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 20. bm. 12.15 i 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.15 Walka gazowa w powietrzu. 15,25 „Twórcza praca pani domu". 15.50 Program dla dzieci najmłodszych: a) Opowiadanie p. t. „Zimna woda" b) Obrazek „Jak to było ze lnem". 16.20 „Poczta w dawnej Polsce". 16.40 Płyty gramofonowe. 17.10 „O niebezpieczeństwie używania kosmetyków". 17.35 Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonji Warsz. 19.15 Giełda rolnicza. 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton p. t. „Wywiadowczynie". 20.15 Koncert Orkiestry P. R. Muzyka lekka. 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10 Koncert ze Lwowa. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Środa, 2. bm. 12.15 i 14.45 Muzyka ze płyt gramofonowych. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.00 Lekcja języka angielskiego. 16.20 „Walka z wojną w powieści współczesnej". 16.40 Płyty gramofonowe 17.10 Odczyt. 17.35 Polska muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza". Giełda rolnicza. 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton muzyczny. 20.15 Wesoły wieczór rewjowy. 21.00 Kwadrans literacki. Wacław Grubiński: „Grzeczne dziecko" (Humoreska). 21.15 Recytal skrzypcowy Juana Manena z udziałem ork. P. R. 21.15 Płyty gramofonowe. 22.30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.45 „Die Naturdenkmalpflege in Polen". 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 16. 10.
Płacono wzłotych za 100 kg.

Żyto nowe	00.00—22.50
Pszenica	20.75—21.25
Jęczmień przemiałowy	20.5 —21.50
Owies	20.50—21.50
Mąka żytnia	33.25—34.25
Mąka pszenna 65 proc.	32.50—34.00
Otręby żytnie	13.25—14.00
Otręby pszenne	12.00—13.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.